

Vermaelen z numerem "16"? Na pewno nie, gdyż ta liczba należy do Daniele De Rossiego, a w tytule, jakby się mogło wydawać, nie ma żadnego błędu. Belgijski defensor jest bowiem szesnastym graczem sprowadzonym na środek formacji w trakcie pracy Waltera Sabatiniego w Romie. Nigdy do tej pory defensywa Giallorossich nie miała stałej pary środkowych na dwa lata z kolei i tak będzie prawdopodobnie również teraz, a przynajmniej do połowy sezonu, gdy wróci Antonio Ruediger.

Z drugiej strony, gdyby nie uraz Niemca, prawdopodobnie nie byłoby go już w zespole Spallettiego. Gracz był bliski przejścia do Chelsea, a sam Sabatini mówił otwarcie w wywiadach, że Ruediger nie jest zawodnikiem niezastąpionym, nie próbując chronić, w żaden sposób, jego osoby. Przykre zrządzenie losu sprawiło, że gracz został w Rzymie, ale i tak nie będzie tworzył, przez najbliższe miesiące, środka defensywy. Jego miejsce w bloku obronnym powinien zająć Thomas Vermaelen, który przybył dziś do stolicy Włoch. Czy na tylko jeden sezon i czy jak wielu jego poprzedników pożegna się za dziesięć miesięcy z klubem? Czas pokaże. Tak przynajmniej było w przypadku wielu jego poprzedników.

W pierwszej sesji transferowej Sabatini sięgnął po **Heinze** i **Kjaera**. Żaden z nich nie pozostawił po sobie większego śladu w klubie. Z Argentyńczykiem nie przedłużono umowy, Duńczyk, mimo 3,5 mln euro wydanych na wypożyczenie, wrócił do Niemiec. Ich miejsce zajęli **Castan** i **Marquinhos**. Młodszy z Brazylijczyków nie zabawił jednak w zespole na długo. Pokazał się dzięki Zemanowi i mimo fatalnej postawy drużyny w grze defensywnej, udało się go sprzedać za prawie 30 mln euro. Część funduszy zdobytych z jego sprzedaży zainwestowano w **Benatię** i był to do tej pory jeden z najlepszych transferów Sabatiniego, aczkolwiek krótkoterminowy. Tak jak swój poprzednik, Marokańczyk odszedł po jednym sezonie, skłócony z klubem. W międzyczasie (zimą) dyrektor sportowy Romy ściągnął **Toloi**, który zastąpił Burdisso. Przygoda Brazylijczyka z Romą trwała jednak tylko sześć miesięcy.

Niewiele dłużej stacjonowali w stolicy Włoch **Astori** i **Yanga-Mbiwa**. Ta dwójka przybyła do Rzymu latem 2014 roku, ale transferem numer jeden do środka był Kostas **Manolas**, najdroższy do tej pory zakup Sabatiniego na środek defensywy. Grek grywał w środku raz z Włochem, raz z Francuzem, a w kolejnym sezonie musiał adoptować się do gry z nowym kolegą. Po drodze, zimą, ściągnięto **Spollego**, jeden z najbardziej tajemniczych i niepotrzebnych zakupów ostatnich lat. Argentyńczyk zagrał tylko w meczu ostatniej kolejki, który nie miał już znaczenia dla układu tabeli. I tak, zeszłego lata, doszło do kolejnych zakupów na środek. Ze Stuttgartu przybył **Ruediger**, z Catanii kolejny tajemniczy gracz, **Gyomber**. Zimą, gdy okazało się, że Słowak nie daje żadnych gwarancji technicznych, a Castan ma wiele do nadrobienia po operacji, postanowiono pozyskać **Zukanovica**. Tak jak stało się z jego poprzednikami ściągniętymi zimą, Toloi i Spollim, Bośniaka w Romie dziś już nie ma. Razem z nim klub opuścił Castan, który spędził w Romie aż cztery sezony, najwięcej spośród obrońców sprowadzanych przez Sabatiniego, choć ostatnie dwa lata spędził na leczeniu i wracaniu do formy. Niebawem do tej dwójki dołączy

Gyomber.

I tak doszliśmy do czasów teraźniejszych. Dziś, na półtora tygodnia przed eliminacjami Ligi Mistrzów i dwa przed startem rozgrywek Serie A, zespół ma w kadrze trzech nowych defensorów, w tym dwójkę ściągniętą w ostatnim tygodniu. Po **Juanie Jesusie** do Romy dołączyli **Fazio** i **Vermaelen**. Czy cała trójka zostanie? Odpowiedź poznamy za rok.

Autor: abruzzo